

10 największych prawd i mitów na temat przedszkoli



Ze względu na to, że mój wpis Pierwszy rok żłobka: prawdy i mity cieszy się bardzo dużym powodzeniem, a po komentarzach widzę, że dużo moich czytelniczek myśli też o przedszkolu, postanowiłam stworzyć jego drugą część. Moje dziecko do przedszkola chodzi od stycznia tego roku i kiedy do niego poszło, miało dwa lata i osiem miesięcy.

Historia tego, jak Ignas poszedł do przedszkola, jest krótka i dość śmieszna. Stało się to w trakcie drugiego roku jego chodzenia do żłobka. Od dawna miałam upatrzone przedszkole, do którego chciałam go posłać – blisko domu, prywatne z dopłatami z gminy (czyli chesne sporo niższe), z bardzo dobrymi

opiniami. Jednak za późno zorientowałam się, że mogliśmy wziąć udział w rekrutacji już wcześniej i kiedy zaczęłam się interesować, było już za późno. A na następny rok rekrutacji miało nie być ze względu na wstrzymanie reformy dotyczącej sześciolatków w pierwszych klasach.

Postanowiłam więc iść i osobiście na kolanach błagać, żeby moje dziecko zostało przyjęte. □ Jakież było moje zdziwienie, kiedy okazało się, że błagać nie muszę, ponieważ poprzedniego dnia dla jego rocznika zostało utworzone kilka miejsc. Momentalnie podjęłam decyzję, z bólem serca powiadomiłam nasz ukochany żłobek, i od początku roku Ignas został dumnym przedszkolakiem.

Tyle tytułem wstępu, a teraz do rzeczy. Poniżej kilka najpopularniejszych prawd i mitów, z którymi spotkałam się nie tylko poprzez własne doświadczenie, ale także rozmawiając z koleżankami, których dzieci chodzą do państwowych przedszkoli.

Chodzenie do przedszkola ma pozytywny wpływ na rozwój dziecka

PRAWDA

Rolą przedszkola jest nie tylko zajęcie dziecku czasu, zorganizowanie mu zabaw, czy po prostu opieka nad nim, kiedy rodzice pracują, ale przede wszystkim przygotowanie go do następnego etapu, jakim jest szkoła podstawowa. Przedszkole daje dziecku kontakt z rówieśnikami, umiejętność odnajdywania się i funkcjonowania w grupie, w której panują określone zasady, do których trzeba się dostosować. Moim zdaniem rodzicowi samodzielnie bardzo ciężko jest tak zorganizować dziecku czas i atrakcje, aby dać mu to samo, co daje przedszkole.

W przedszkolach państwowych są przepełnione grupy

PRAWDA, ALE

Nie wszędzie. Oczywiście, zdarzają się miejsca, gdzie grupy są

bardzo duże, ale to, czy będzie w nich panować „prawo dżungli” zależy od umiejętności nauczycielek. Agresywne dzieci i problemy wynikające z konfliktów w grupie mogą się zdarzyć wszędzie, chociaż faktem jest, że w przedszkolach prywatnych grupy są trochę mniejsze, wobec czego zapanowanie nad grupą jest trochę łatwiejsze. Na pewno warto sprawdzić liczebność grup przedszkolnych w naszej okolicy i zastanowić się, czy jest to kryterium, którym się będziemy kierować przy wyborze przedszkola.

Prawo oświatowe stosuje się tylko do przedszkoli państwowych

MIT, ALE

Przepisy prawa oświatowego obowiązują przedszkola państwowe i prywatne, ale nie w takim samym zakresie. Takie same wymagania dotyczą obu typów przedszkoli w zakresie bezpieczeństwa i higieny, wykształcenia nauczycieli, podstawy programowej i prawa dziecka do korzystania z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Pozostałe wytyczne można znaleźć pod **tym linkiem**.

W przedszkolu prywatnym podejście do dzieci jest indywidualne

PRAWDA, ALE

Ponownie, wszystko zależy od nauczycielek. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że doświadczyłam indywidualnego podejścia i olbrzymiego serca włożonego w opiekę nad moim dzieckiem w żłobku, który był placówką państwową, i tego samego doświadczam teraz w prywatnym przedszkolu. W przedszkolu panie zawsze zgłaszają mi wszelkie mniejsze i większe problemy, razem zastanawiamy się jak im zaradzić, przy wszelkich problemach zdrowotnych od razu dostaję telefon, nie mam też najmniejszych zarzutów w zakresie higieny i dbałości o to, czy moje dziecko dostaje jedzenie zgodne z dietą wyznaczoną przez lekarza. Informację zwrotną na temat

zachowania mojego dziecka otrzymuję regularnie, a na koniec semestru dostałam na papierze opinię psychologiczno-pedagogiczną. Olbrzymim plusem w naszej sytuacji było również to, że mogliśmy się zdecydować na przedszkole jeszcze przed odpielowaniem, a przedszkole od razu powiedziało nam, że będzie nas w nim wspierać. Natomiast kwestia indywidualnego podejścia nie do końca zależy od tego, czy przedszkole jest prywatne, czy państwowe.

Prywatne przedszkola są droższe od państwowych

PRAWDA

To prawda i jest to oczywiste, natomiast, jeżeli zależy nam na prywatnym przedszkolu, możemy spróbować znaleźć trochę tańsze, na przykład z dopłatami z gminy, ze względu na przepełnienie okolicznych przedszkoli państwowych. Plus większych opłat jest też taki, że zwykle pokrywają one zarówno wyżywienie, jak i zajęcia dodatkowe, a przedszkole funkcjonuje również w okresie wakacyjnym, bez potrzeby korzystania z dyżurów. Minus jest taki, że w momencie, kiedy dziecko nie chodzi do niego ze względu na chorobę lub wyjazd, również musimy płacić. Często też przedszkola prywatne są otwarte do późniejszych godzin niż państwowe.

Zadaniem przedszkola jest wychowywanie

MIT

To rodzice wychowują dziecko, a zadaniem przedszkola jest jedynie wspomaganie ich w tym procesie, a przede wszystkim zapewnienie dziecku dobrej zabawy. Nie możemy mieć do przedszkola pretensji o problemy wychowawcze, jakie mamy z naszymi dziećmi.

Przedszkole to przechowalnia

MIT

Tak jak w przypadku żłobka, tak tym bardziej w przypadku

przedszkola chciałabym jasno i wyraźnie powiedzieć: **nie znam większego mitu**. Jakbym się nie wysilała, ile bym w to nie włożyła pieniędzy, czasu i energii, nie jestem w stanie zapewnić mojemu dziecku tylu zajęć i atrakcji, które ma w przedszkolu. Ostatnimi czasy Ignas wręcz niechętnie stamtąd wychodzi, bo do ostatnich chwil jest czymś zajęty. Od września zaczyna też dodatkowy angielski i judo (tak, jestem okropna matką i zabieram mojemu dziecku dzieciństwo!), co mnie strasznie cieszy.

Dziecko w przedszkolu choruje

PRAWDA

Nie da się zaprzeczyć, że chorób w środowisku tak dużej liczby dzieci nie da się uniknąć, zwłaszcza w sezonie zimowym. Doświadczenie moje i kilku innych rodziców pokazuje jednak, że dzieci żłobkowe chorują w przedszkolu znacznie mniej od rówieśników, którzy do żłobka nie chodzili. Często jest też tak, że najgorsze jest pierwsze pół roku. Ignas tej zimy zachorował poważniej dwa razy, z czego tylko raz była potrzeba antybiotyku. Z każdym rokiem jest coraz lepiej!

Są dzieci, które nie nadają się do przedszkola

MIT

Często spotykam się z opiniami typu: *nie udało nam się przetrwać adaptacji, moje dziecko nie nadaje się do przedszkola*. Jestem matką egzemplarza wyjątkowo wrażliwego i niechętnego do jakiegokolwiek dostosowania się do jakichkolwiek reguł. Oczywiście, że bywało ciężko, z płaczem rano, tekstami typu „Nie idziemy dzisiaj do przedszkola” i „Ja nie lubię przedszkola!”, ale to wszystko minęło. A bez względu na wszystko moje dziecko wychodzi z przedszkola uśmiechnięte i zadowolone, i to jest dla mnie najważniejsze. Jeżeli dziecko jest zdrowe i na co dzień nie ma żadnych większych, poważnych problemów, nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby nie chodziło do przedszkola.

Prywatne przedszkole jest lepsze od państwowego

MIT

Ten mit zostawiłam sobie na sam koniec. Nieprawdą jest, że przedszkola prywatne są lepsze od państwowych. I mówię to ja, matka dziecka chodzącego do przedszkola prywatnego, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni. Absolutnie wszystko zależy od zaangażowania i chęci nauczycielek, od miejsca, w którym znajduje się przedszkole, od wytycznych i regulaminu, który w nim panuje. Przy wyborze przedszkola warto kierować się **opiniami i doświadczeniem rodziców**, których dzieci tam chodzą lub chodziły, a także warto sprawdzić:

- Czy w przedszkolu jest czysto i czy ta czystość jest utrzymywana
- Czy istnieje możliwość zapewnienia posiłków dla alergików (jeżeli ich potrzebujemy)
- Czy nauczycielki w przedszkolu dbają o higienę dzieci (mycie zębów, buzi, zmiana brudnych ubrań, podcieranie pupy, itp.)
- Czy przy przedszkolu jest plac zabaw
- Jaka jest oferta zajęć dodatkowych i ile się za nie płaci

Mam nadzieję, że rozwiałam chociaż trochę wątpliwości. Z chęcią poznam też wasze doświadczenia z przedszkolami!

Przeczytaj też:



Pierwszy rok żłobka: prawdy i mity